

## Kremacja — za i przeciw

---

Jakie zająć stanowisko wobec tej coraz powszechniejszej, ale ciągle wywołującej kontrowersje, formy pochówku?

Kremacja to sposób pogrzebu, polegający na spalaniu zwłok. To bardzo stara i powszechna forma pochówku — występowała już w Indiach, u Greków i Rzymian, a także wśród Słowian. Cywilizacja chrześcijańska przez całe wieki krytycznie odnosiła się do kremacji, obecnie jednak podejście do niej zaczyna się zmieniać. Również w Polsce, choć bardzo powoli.

Pierwsza w Europie współczesna spopielnia powstała w 1873 roku w Mediolanie. Według danych z roku 2000, w Belgii odsetek kremacji wynosi 30,9 proc., w Danii 41 proc., a w Czechach aż 76 proc. W Polsce blisko 40 proc. rodaków akceptuje spopielenie ciał przed pogrzebem, ale decyduje się na to niewielu. We wspomnianym roku 2000 wykonano jedynie 6000 kremacji na blisko 400 tys. pogrzebów, co daje wskaźnik kremacji 1,5 proc. Obecnie, według jednego z domów pogrzebowych w Warszawie, wskaźnik ten sięga proc.

Po spopieleniu prochy zmarłego umieszcza się w urnie, którą można pogrzebać tradycyjnie w ziemi albo umieścić w specjalnej ścianie z niszami urnowymi, zwanej kolumbarium. Nie brak też takich, którzy rozrzucają prochy zmarłych w morzu.

W Polsce działa kilka spopielnia: w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Rudzie Śląskiej.

Jakie zająć stanowisko wobec tego coraz powszechniejszego zjawiska? Poniżej prezentujemy najbardziej popularne poglądy na ten temat.

### Przeciw

- Mała popularność kremacji w Polsce jest zrozumiała ze względu na nasze trudne doświadczenia historyczne — przypomina Polakom II wojnę światową i krematoria w obozach zagłady. Wolimy być dalecy od wszelkich tego typu skojarzeń.
- To pogrzeb drugiej kategorii. Kościół rzymskokatolicki, nawet jeśli od niedawna pozwala na kremację, to jej nie zaleca.
- Religia zobowiązuje chrześcijan do szacunku dla ludzkiego ciała, w tym do ciał osób zmarłych. Między innymi dlatego Kościół rzymskokatolicki sprzeciwiał się w przeszłości kremacji zwłok w sytuacjach, gdy była ona połączona z pogardą dla ciała lub wyrażała chęć zaprzeczenia prawdzie o zmartwychwstaniu ciał.
- Z wiarą w zmartwychwstanie wiąże się jeszcze jedno — łatwiej nam uwierzyć w zmartwychwstanie ciała złożonego do grobu niż w zmartwychwstanie z popiołów. A już w ogóle dla niektórych jest nie do pomyślenia zmartwychwstanie z popiołów rozrzuconych w morzu.
- Większość Polaków tego nie praktykuje, więc coś w tym musi być. Poza tym taką mamy tradycję — wolimy, by zostało po nas coś więcej niż tylko kupka popiołu; to tak, jakby człowiek zupełnie zniknął.
- Niektórzy obawiają się, że po śmierci, jako zmarli, będą odczuwali, że się palą.
- Spopielenie jest niewiele tańsze niż tradycyjny pogrzeb, choćby dlatego, że zmarłego spopiela się w trumnie, a do kosztów pogrzebu dochodzi koszt kremacji oraz zakupu urny.

### Za

- Względy higieniczno-ekologiczne. Jest nas coraz więcej. Niedługo zacznie brakować miejsc na cmentarzach. Rozkładające się zwłoki zanieczyszczają wody gruntowe. Współczesne piece nie stanowią najmniejszego zagrożenia dla środowiska — spalają w sposób bezdymny i bezzapachowy. Kremacja odbywa się temperaturze 800-1000 stopni Celsjusza, w silnie rozgrzanym powietrzu, bez bezpośredniego oddziaływania na ciało zmarłego.
- Względy ekonomiczne. Tradycyjna metoda pogrzebu jest droższa. Miejsce na grób i sam nagrobek muszą być większe, a więc i droższe. Kremacja pozwala zmniejszyć koszty, zwłaszcza gdy nie ma się wykupionego grobu. Urnę można też pochować w już istniejącym i zajęтым grobie, nawet jeśli nie upłynęło jeszcze 20 lat od ostatniego pogrzebu. Oszczędność kosztów jest wtedy niewspółmierna do dodatkowych kosztów związanych z

kremacją.

- Jeśli pojęcia kremacja i krematorium budzą jakieś negatywne skojarzenia, to wystarczy mówić o spalaniu i spalarni lub spopielaniu i spopielarni.
- Względy religijne. Kościół rzymskokatolicki od 1963 roku pozwala na kremację, o ile nie została celowo wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej. Ponadto sposób pochówku nie może wpływać na zachowanie lub pielęgnowanie pamięci o zmarłych.
- Obawy o zmartwychwstanie w przypadku kremacji są nieuzasadnione. Po pierwsze — przeczą Bożej wszechmocy; po drugie — skremowani czy nie i tak wszyscy „z prochu powstałi i w proch się obrócą”. O śmierci człowieka mówi się, że „proch wraca do prochu”, więc zmartwychwstanie, jakiegokolwiek byłoby, i tak będzie zmartwychwstaniem z prochu.
- Równie nieuzasadnione są obawy o cielesne odczuwanie po śmierci samego faktu palenia się. Po pierwsze, gdyby nawet zmarli mieli zachowaną świadomość i czucie, to nie wiadomo, co jest gorsze — świadomość spalenia ciała czy toczenia go przez robactwo. Po drugie, obawa ta jest religijnie zupełnie nieuzasadniona, gdyż według Biblii umarli „nic nie wiedzą”.

**Andrzej Siciński**

[Artykuł został opublikowany w miesięczniku "Znaki Czasu" 11/2005].

---

Autor: Andrzej Siciński

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)